Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 6-7 **Czerwiec-lipiec 1931** **Rok XI.**

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P.K.O.
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, M. Focha 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

Uczestnikom VIII Zjazdu delegowanych cześć!

Ukochana Młodzieży!

Z radością wielką pośpieszam podzielić się z Tobą, Ukochana Młodzieży, przeżyciami wzniosłemi i niezapomnianemi z odbytego Zjazdu delegowanych. Zjazd ten był potężną i niezwykłą manifestacją młodzieży zorganizowanej w Stowarzyszeniach katolickich. Wywarł on ogromne wrażenie na wszystkich, którzy mogli przyjrzeć mu się bliżej.

Był on niezwykły przez niespotkaną dotąd na Zjazdach z lat ubiegłych liczbę młodzieży. Około 1.050 uczestników wzięło w nim udział, nie licząc członków z Patronatu czy Kół Przyjaciół Młodzieży. Prysły trudności finansowe — daleka i uciążliwa droga nie powstrzymała młodzieży, przybywającej z zapałem na Zjazd.

Był Zjazd ostatni niezwykły barwnością i pięknem, jakie przedstawiał pochód. Dziarska banderja — strojnie haftowane ubrania górali (z samej Szczawnicy przybyło ich 27) — szare kożuszki innych górali (z Dobrej aż 10) — złociste kaftany delegatów z Podegrodzia — liczne stroje krakowskie — mundurki organizacyjne — przeszło 30 sztandarów — 3 orkiestry — w piękne bukiety i wieńce przybrane transparenty — wszystko to składało się na całość tak piękną, że zdolna była zachwycić najbardziej wystudzone serce.

Był Zjazd ostatni niezwykły przez karność i wzorowe zachowanie się młodzieży. Mimo tak ogromnej ilości uczestników, mimo zbytniego przepełnienia sali i galerji Sokoła porządek wszędzie zachowano należyty. Z uznaniem podnoszono, że po zakończeniu obrad młodzież natychmiast pośpieszyła w strony rodzinne, bez niepotrzebnego wałęsania się po ulicach.

Ileż jeszcze pięknych momentów można podkreślić! Zjazd, manifestując jasno i otwarcie przekonania katolickie, miłość i przywiązanie do Kościoła — złożył hołd publiczny, cześć swą i uwielbienie Chry-

stusowi-Królowi, Panu i Wodzowi naszemu. W czasach wzmagających się zakusów zniweczenia Królestwa Bożego na ziemi, w czasach podstępnych a zaciekłych ataków na Kościół św., — Młodzieży nasza Droga — Ty, wyznając otwarcie i żywiołowo miłość Boga, Kościoła i Ojczyzny, — spełniłaś czyn szlachetny, dobry i wielki!

Więc cześć Ci i uznanie za to!

Cześć również wszystkim tym, którzy pracą swoją i poparciem moralnem i finansowem przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

Zjazd był także miłym dowodem, że zrozumienie i przyjaźń nasza wzajemna między Związkiem a Stowarzyszeniami coraz więcej pogłębia się i zacieśnia; a taki stosunek, na pełnem zaufaniu i serdeczności oparty, może przynieść piękne i trwałe owoce w naszej pracy.

Oddany Wam całem sercem Ks. Sekretarz

Sprawozdanie z VIII Zjazdu Delegowanych

Dnia 25 maja 1931 r. w drugi dzień Zielonych Świąt odbył się w Tarnowie VIII Zjazd Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej diecezji tarnowskiej. Przebieg Zjazdu był następujący: Już od wczesnego ranka, bo od godz. 3-ciej ściągały do Domu Związku gromadki młodzieży, przybywając jużto pociągami, jużto na rowerach czy furmankach, lub autobusach; wielu — nawet z dalszych okolic przybyło pieszo. Na obszernem podwórzu Domu, biuro meldunkowe notowało skwapliwie nadchodzących — wydawano zniżki kolejowe — sprzedawano odznaki zlotowe i ugaszczano przybywających ciepłem śniadaniem. Rozgwar, śmiechy radosne i nawoływania mieszały się z dźwiękami orkiestry z Wojnicza, która przybywszy najwcześniej pracowicie spełniała swoje zadanie. Podziw budziły nadchodzące grupy młodzieży w strojach narodowych i górali — a zwłaszcza przyjazd autobusem 27 górali ze Szczawnicy, w przepięknie haftowanych ubraniach, wraz ze swym ukochanym Ks. Patronem Janem Koziołem. Niemałe zainteresowanie obudziła też orkiestra z Bobowej, przybywająca z druhami S. M. P. i Ks. Patronem Franciszkiem Okońskim. Przed godziną ósmą druh Orzechowski, komendant, zaczął formować pochód. Około 1050 młodzieży stanęło w szeregach.

O godzinie 8·15 po zdaniu raportu Księdzu Sekretarzowi — otrzymał rozkaz wymarszu na nabożeństwo do katedry. Rozwinął się pochód. Na czoło wysunęła się barwna banderja druhów z Poręby Radlnej na prześlicznych koniach, za nią przygrywała orkiestra rękodzielnicza

z Tarnowa; z kolei maszerowali zwarcie i twardo górale ze Szczawnicy. Tylmanowej, Dobrej — a za nimi setki młodzieży, zgrupowanej powiatami. 31 sztandarów lśniło się cudnie w blaskach rannego słońca, ubrane w wieńce i kwiaty transparenty — grające naprzemian 3 orkiestry dodawały piękna i uroku pochodowi. Nabożeństwo w katedrze celebrował J. E. Ks. Biskup Dr Edward Komar, wygłaszając po Mszy św. gorące i serdeczne kazanie do młodzieży. Ostrzegał przed pokusą odstępstwa od organizacji katolickiej i zachęcał do wierności i wytrwania. Po nabożeństwie wyruszono w pochodzie przed pałac J. E. Ks. Biskupa Dr. Leona Wałęgi, by Dostojnemu Jubilatowi złożyć hołd z racji 30-lecia rządów biskupich.

Po złożeniu serdecznych życzeń i wręczeniu pięknego albumu przez młodzież i otrzymaniu błogosławieństwa arcypasterskiego — wyruszono pochodem przez ulice miasta do sali obrad Sokoła I. Obszerna sala nie mogła pomieścić wyjątkowo ogromnego Zjazdu. Młodzież zajęła galerje i boczne sale. O godz, 10'15 Ks. Prałat Dr Józef Lubelski, zastępując nieobecnego z powodu choroby prezesa Rady Związkowej Ks. Prałata Mazura przepięknem przemówieniem otwarł obrady, witając gości i delegatów i powołując na Sekretarzy pp. Dyrektora Strzesaka z Pleśnej i Zdzisława Jeża z Nowego Sącza. Z kolei witali Zjazd: Imieniem Rządu p. Starosta Dr. Skwarczyński, im. wojska p. Pułk. Myszkowski, im. szkolnictwa średniego p. Pr. Bolek, im, szkół powszechnych p. Inspektor Mucha, im. O. T. R. p. Prezes Olszewski, im. T. S. L. p. Dr Maciej Suwada. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych na wniosek Księdza Sekretarza Jeneralnego Karola Pękali Zjazd powziął następującą uchwałę: »*Delegowani Stowarzyszeń Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie, zebrani na Zjeździe w Tarnowie w dniu 25 maja 1931 roku jednomyślnie postanawiają: Ks. Jan Kozioł miłośnik włodzieży, długoletni Patron Stowarzyszenia w Szczawnicy i Sekretarz okręgowy powiatu nowotarskiego, niestrudzony i ofiarny pracownik dla dobra młodzieży, zostaje Członkiem honorowym Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie*«. Następnie Ks. Sekretarz Jeneralny złożył sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok 1930. Sprawozdanie finansowe złożył Członek Komisji Rewizyjnej p, Tadeusz Babiarz. Sprawozdania jednomyślnie przyjęto, udzielając Zarządowi absolutorjum.

Przybyłego na obrady J. E. Ks. Biskupa Dr Edwarda Komara witano długo niemilknącemi oklaskami, wynagradzając w ten sam sposób Jego serdeczne i gorące przemówienie.

Referat na temat »Radość w życiu człowieka« wygłosił pięknie i ze swadą druh Jan Karaś z Dobrej. Z kolei przedstawił Ks. Sekretarz program pracy i budżet na rok przyszły, zamknięty cyfrą 1000 Zł. miesięcznie. Składka Związkowa pozostała nadal ta sama t. j. 25 gr. od członka S. M. P. na rok.

Na Zjeździe uchwalono następujące rezolucje:

I. Zjazd delegowanych S. M. P. diecezji tarnowskiej postanawia — wobec zamachów wrogów na religijność młodzieży i społeczeństwa — mężnie wyznawać swą wiarę publicznie, wszędzie i zawsze żądać poszanowania swoich świętości religijnych, gorliwie podjąć się apostolstwa dobrej i religijnej prasy, rozwijać wreszcie i pomnażać życie swoje wewnętrzne, religijne w Eucharystji świętej.

II. Zjazd delegowanych, — zdając sobie dokładnie sprawę z obowiązków swoich względem Ojczyzny, postanawia budzić w szerokich warstwach młodzieży uświadomienie narodowe — zdrowy patrjotyzm; by się przygotować na dzielnych obrońców Ojczyzny, postanawia sumienną pracę w kółkach P. W.

III. Zjazd delegowanych widząc tysiące młodzieży dotąd nie zorganizowanej — wzywa wszystkie Stowarzyszenia do rozwinięcia gorliwej pracy nad pozyskaniem nowych członków, by jak najwięcej młodzieży mogło czerpać i korzystać z tych dóbr, które im daje na zdrowych katolickich zasadach oparta organizacja.

Z kolei przystąpiono do wyborów Rady Związkowej. W jej skład na rok przyszły weszli:

1. Ks. Prałat Kasper Mazur — Prezes, Tarnów.
2. Ks. Kanonik Sandecki — Chełm.
3. Ks. Kanonik Aleksander Rogóż — Ropczyce.
4. Ks. Kanonik Jan Rzepka — Wojnicz.
5. Ks. Profesor Jakób Opoka — Brzesko.
6. Ks. Proboszcz Józef Gwiżdż — Zbylitowska Góra.
7. Ks. Proboszcz Aleksander Rusin — Lisia Góra.
8. P. Dyrektor Karol Czrrnoch — Dębno.
9. P. Dyrektor Józef Drewko — Tarnów.
10. P. Dr. Tadeusz Lubieniecki — Tarnów.
11. P. Komisarz Adam Marszałkowicz — Zgłobice.
12. Druh Babiarz Tadeusz — Kupienin.
13. Druh Korpała Cyprjan — Chełm.
14. Druh Zdzisław Jeż — Nowy Sącz.

Po wyczerpaniu programu przewodniczący Ks. Prałat Dr Lubelski zamknął Zjazd gorącem i serdecznem przemówieniem.

Po wspólnej fotografji i skromnym posiłku druhowie delegowani rozjechali się w swe strony rodzinne — z postanowieniem mocnem i gorącem dalszej gorliwej pracy w Stowarzyszeniach.

Przepięknie wypadły fotografje ze Zjazdu delegowanych. Prosimy je zamawiać wprost w zakładzie fotograficznym — Adres: Zakład fotograficzny Mroczkowskiego — Tarnów, ul, Kaczkowskiego. Cena dużej fotografji 5 Zł, małej 1 Zł.

Do naszych Stowarzyszeń

Nadchodzi skwarne lato — czas, w którym praca organizacyjna nieco słabnie. Wszelako dzielne i roztropne zarządy potrafią tak zebrania ułożyć i urozmaicić, że członków na nich nigdy nie braknie.

Jakże to uskutecznić? Co można i co należy zrobić, by życie organizacyjne biło silnem tętnem?

1) Urządzać zebrania o ile możności na świeżem powietrzu. Niech miejscem zebrań będą w czasie letnim nasze laski, ustronia leśne — miejsca zaciszne, zdala od gwaru i hałasów.

2) Starać się urozmaicać zebrania przez wesołe śpiewy, monologi, odczytywanie krótkich a zajmujących opowiadań. — Musi się kłaść zwłaszcza w czasie letnim wielki nacisk na to — by zebrania były jak najwięcej ożywione.

O czem zarządy winny pamiętać w miesiącach czerwcu i w lipcu?

O propagandzie w celu zyskiwania nowych członków. — Zjazd delegowanych z naciskiem podkreślił potrzebę propagandy w celu zyskiwania nowych członków. Praca znowu będzie w tym roku biegła wybitnie w kierunku rozbudowy liczebnej naszej organizacji. Setki młodzieży opuści w tym miesiącu szkołę powszechną. Trzeba na nią uprzejmie i umiejętnie wpłynąć, by wstąpiła w szeregi SMP. Gorliwe zarządy zaraz zamówią po kilkadziesiąt broszurek »Chodź do nas« ze Związku i rozdadzą ją młodzieży, nie należącej do naszej organizacji. Koniecznie to zaraz zrobić. Ile to socjaliści nakładają sobie trudu i kosztów, by pociągnąć w swe szeregi innych; a czyżbyśmy mieli być obojętnymi na to, że młodzież naszą, że kolegów naszych będą inne organizacje do siebie nęcić i ciągnąć?

Sprawy religijne. W tym roku 15-go czerwca przypada 700-lecie śmierci św. Antoniego Padewskiego. W Kościele katolickim wszędzie organizacje katolickie złożą hołd temu wielkiemu Świętemu. Niechże i nasze Stow. urządzą uroczyste zebranie lub wieczornicę z tej okazji, zaprosić rodziców, starszych i zapoznać ogół z tą świetlaną postacią. Materjały do wieczornicy znajdziecie w czerwcowym numerze »Kierownika«.

Zwracamy również zarządom uwagę, by przypomniano druhom kwartalną spowiedź i komunję św.

Nie przerywać abonamentu. Otrzymujemy taki komunikat ze Zjednoczenia:

Wiosna i lato powodują często poważną przerwę w czytaniu pism organizacyjnych »Młodej Polki«, »Przyjaciela Młodzieży« i »Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży«. Członkowie Stowarzyszeń wiejskich, zajęci nawałem pracy rolnej, rzadko zaglądają do książki i gazet, zarówno dla braku czasu jak i z powodu zmęczenia fizycznego.

Pozostaje jednak tyle niedziel i świąt, które wszakże są wolne

od pracy. Można wówczas choć w części nadrobić to, na co w dzień powszedni czasu nie starczyło.

Zarządy, dbajcie usilnie o to, by mimo prac rolnych młodzież nie przerywała czytania swych gazet. Są one wszakże tak szczupłe, że naprawdę czytanie ich nicwiele zajmuje czasu, a zawsze to, co przynoszą, daje korzyść oświatowo-wychowawczą, której nie należałoby się pozbywać dla chwili fizycznego zmęczenia.

Jesteśmy młodzi i żądni wiedzy i postępu. Żadne trudności w przyswajaniu ich sobie nie powinny nas zrażać.

Niech więc wszystkie S. M. P. zamówią gazety w Ostoi na III kwartał do 15 czerwca punktualnie, bo potem może być zapóźno. Kto bowiem na czas nie zamawia, ten naraża sis na to, ze zabraknie dła niego numerów. (Adres: Spółka Akcyjna »Ostoja« w Poznaniu ul. Pocztowa l. 14).

Czuj-duch!

Przy wizytacjach naszych S. M. P. spotykamy się z zażaleniami na niesłuszne traktowanie Stow. ze strony różnych czynników. Dlatego zwracamy się do naszych kochanych druhów z gorącym apelem, by wobec trudności i ataków, z którejkolwiekby strony one pochodziły — zachowali wszędzie spokój i równowagę, unikając wszystkiego, coby sytuację niepotrzebnie zaognić mogło. Jeśli spotka SMP. gdzieś krzywda, czy w dziale pracy P. R. czy P. W., prosimy natychmiast dokładnie powiadomić Związek przez dokładne opisanie zajścia z podaniem świadków, daty i miejscowości.

Bohaterami Wam być!

Kiedy rozejrzymy się między szeregami dzisiejszej młodzieży, zauważymy, że ją opanowała i przygniata coraz więcej zgubna powłoka, niby osłona poczwarki, która krępuje jej ruchy, tamuje lot w górę i zmusza do pełzania po ziemi, stając się przekleństwem, niedolą, tragedją młodych; — jest nią *pospolitość, miernota.*

Zabierając się w Stowarzyszeniu do wzniesienia w duszach Waszych wspaniałego gmachu chrześcijańskiego charakteru lub przynajmniej do rzucenia podeń niezłomnych fundamentów musisz, droga młodzieży, usunąć gruzy, rumowisko i śmieci, których niestety może pełno jest w niejednej duszy; a w tych gruzach najgorszą, najniebezpieczniejszą jest owa miernota życia, miernota ducha i charakteru, która wprost uniemożliwia nową budowę.

W dzisiejszych czasach czekają na młodzież olbrzymie zadania i walki — więc też wielkich nieprzeciętnych, niepowszednich trzeba

nam ludzi! Dziś bohaterów nam trzeba, nie miernoty, nie pionków, nie egoistów małych i podłych!

I Wy, drodzy druhowie, bohaterami macie być! Nie wszyscy może w równym stopniu, ale wszyscy nad niską, przeciętną miarę. I to w Stowarzyszeniu musicie sobie uświadomić, powiedzieć i wykrzyknąć: Precz z małością, precz z samolubstwem, precz z ciasnotą swoich niskich celów, osobistych korzyści, własnych przyjemności!

W górę zatem! W dziedzinę bohaterstwa! Tam Wasza droga, tam Wasz szlak, jeśli nie chcecie zbiegać z pod sztandaru, jeśli nie chcecie zaprzeć się Waszego wielkiego posłannictwa, które w dzisiejszych czasach opatrzność Boża i Matka Ojczyzna składają na młodzieńcze barki Wasze.

Tą myślą natchnąć Was, tą ideą przepoić Was pragnę. Lecz, ponieważ czyny silniej porywają niż słowa — zalecam Wam wszystkim poznać życie O. Wiljama Doyle'a T. J., który wzniósł się nad zwykłą pospolitość i miernotę, był prawdziwym, choć ukrytym bohaterem. Wzruszające jest jego ślubowanie życia doskonałego, złożonego w młodości Matce Bożej. Jako młody nowicjusz pisze: „Najdroższa Matko moja, Marjo, ja Twoje najniegodniejsze dziecko, w tym pierwszym dniu Twego miesiąca, uroczyście rozpoczynam życie powolnego męczeństwa przez usilną, twardą pracę i ciągłe zaparcie samego siebie".

Postanowienia dotrzymał. Całe życie jego — to bohaterskie zdążanie do doskonałości chrześcijańskiej, do Boga. Zginął jako kapelan w czasie wojny światowej od nieprzyjacielskiego granatu.

„Nic bardziej nie odpowiada takiemu życiu — czytamy w życiorysie — jak taka śmierć. »Czyż niewiecie że w sprawach Ojca mego potrzeba żebym był?« zapytałby się łagodnie, gdybyśmy rozsądni i umiarkowani przedkładali mu, że był na polu bitwy śmiały aż do szaleństwa. Sprawy Ojca jego: nie rozlew krwi, nienawiść i spory, lecz miłosierdzie, braterstwo i zgoda. I to roznosił i tem krzepił walczących żołnierzy, sam dobry żołnierz Chrystusowy, bohaterski kapelan. To też słusznie zauważa dalej życiorys: Ponad wielkim zastępem zwykłych pracowników i obok nich potrzeba garstki bohaterów, mężów, którzy ratują drugich, ponieważ nie chcą siebie ratować. Wyrachowana przezorność nie mogłaby się ostać bez przymieszki szaleństwa krzyża. Śmierć bohatera lub męczennika jest wyższym czynem, niż trwanie fizycznego życia. — „Panie jeśliś Ty jest, — wołał popędliwy Piotr — każ mi przyjść do siebie po wodach"! A Chrystus rzekł: „Przyjdź" do nieroztropnego Piotra, podczas, gdy roztropni apostołowie zostali w łodzi. Napewno, gdy O. Doyle patrzał na pola Flandrji, gdzie kule i granaty kosiły posuwające się fale dzielnych ludzi, napewno usłyszał głos Pana, wzywający go, by przyszedł do Niego.

I poszedł. Jego wielkoduszna wiara nie dozwalała mu wątpić. Jakżeż mógł się oprzeć? Tam, na polach bitew, krwawe szczątki jego

biednych żołnieży leżą... Umiłowawszy swych „dzielnych chłopców“ i ułatwiwszy im ostatnie przyjście, do końca ich umiłował. Nie opuścił ich w dniu porażki...

Czytajcież tedy jego życie, przepajajcie się jego wielkim duchem, składajcie wielko-duszne postanowienia, by, jak O. Wiliam, dążyć bohatersko na jasne i czyste wyżyny cnoty.

Uwaga: „Ukryty bohater“ — Życie O. Wiljama Dayle'a Kraków, Wyd. OO. Jezuitów Kopernika 26.



Budowa Domu Młodzieży w Lisiej Górze

Przypatrz się druhu, jak SMP. w Lisiej Górze z zapałem buduje swój Dom. Niedawno w „Młodym Polaku“ apelowali o pomoc finansową do bratnich SMP. Czy posłałeś choćby drobną ofiarę? Jeśli dotąd nie, to dziś czemprędzej wyślij. Gdyby każdy członek S. M. P. z naszej diecezji posłał im tylko 1 złotego — to mieliby na budowę około 6 tysięcy i mogliby Dom przed zimą wystawić!

„Każdy z Was w duszy swojej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę Waszą, o tyle polepszycie prawa i powiększycie granice“

Adam Mickiewicz

Z działalności Związku

Znowu szeregi nasze znacznie się powiększyły. Powstało nowe S. M. P. w *Gawrzyłowej ad Dębica.* Witamy całem sercem naszych druhów! Pierwsze to Stowarzyszenie w parafji dębickiej. Oby inne gminy poszły za Waszym śladem!

Również w *Mędrzechowie* zawiązało się Stowarzyszenie z młodzieży, która nie należała do Koła. Zapał wśród druhów duży — spodziewamy się pięknej i wytrwałej pracy.

Powstały nowe S. M. P. w *Łączkach Kucharskich;* dalej w *Drwini* i *Dziewinie* w parafji Mikluszowickiej; X. Patron Guła z energją je prowadzi. Witamy Was wszystkich całem sercem i przyjmujemy z radością do naszej rodziny Związkowej. Życzymy tylko żelaznej wytrwałości i pracy gorliwej w myśl naszej ideologji.

Dnia 10 maja odbył się Zlot młodzieży S. M. P. w Grybowie; wypadł on inponująco. Zlot subwencjonował Związek.

Dnia 17 maja brał udział X. Sekretarz w święcie Druchen w Radłowie — odwiedził również tamtejsze Stowarzyszenie męskie. Praca dzięki wyrobieniu druhów i roztropności X. Patrona, Wojciecha Biernata — rozwija się pięknie.

Przygotowania do Zjazdu delegowanych pochłaniały moc czasu; wszelako nadzwyczaj imponujący Zjazd był i owocem zabiegów i nagrodą za trudy włożone.

Jeśli chodzi o ogólny rzut oka na działalność Związku i Stowarzyszeń — to obserwujemy, poza nielicznemi wyjątkami, wielką ruchliwość i ożywienie pracy. W chwilach kiedy z powodu wzmagających się trudności finansowych, współzawodnictwa innych organizacji i zniechęcenia wielu do pracy społecznej — praca nasza winna słabnąć, zauważamy objaw wręcz przeciwny. Tyle nieraz zapału się spostrzega, tyle zaciętości w pokonywaniu przeszkód, tyle wiary w zwycięstwo dobrej sprawy — że można być pewnym najlepszej przyszłości dla naszej organizacji.

Oby jak najrychlej organizacja polska i katolicka młodzieży objęła wszystkie parafje i gminy naszej diecezji. Czas już najwyższy!

„Żyć uczciwie trzeba. Tak jest, żyć! Pracę przez Pana nakazaną spełnić... Nie zbraknie jej. Wszędy jest rola czekająca zasiewu dobrego... Siewcy my, a plon Bóg zbierze, kiedy zechce i kim zechce... Nie nam się o to kłopotać...“

Zofja Kossak-Szczucka — Złota Wolność

Baczność Stowarzyszenia z powiatu gorlickiego i sąsiednich! Dnia 16 lipca b. r. z okazji poświęcenia Domu Młodzieży odbędzie się w Moszczenicy Zlot Stowarzyszeń. Przybywajcie jak najliczniej!

Z działalności Okręgów.

Grybów. Dnia 10 maja odbył się w Grybowie Zlot okręgowy powiatu grybowskiego. Przybyły liczne Stowarzyszenia z całego powiatu, zjechały również delegacie S. M. P. z powiatu gorlickiego i sandeckiego. Po uformowaniu pochodu na plantach, wyruszono o godz. 10 na uroczystą Sumę. Pochód, strojny w sztandary i barwne transparenty — prowadziły dwie orkiestry: z Bobowej i Grybowa. Nabożeństwo celebrował Przewielebny Ks. Dziekan, ks. Jan Solak — kazanie wygłosił Ks. Sekretarz. Po nabożeństwie odbyła się defilada i sejmik młodzieży na wolnem powietrzu przed Domem młodzieży. Po powitaniu Zlotu przez przedstawicieli władz i organizacji, po śpiewach i deklamacji — wygłosił przepiękny referat na temat: »Radość w życiu człowieka« druh Władysław Blicharz. Referat zainteresował wszystkich. Powzięto następujące rezolucje:

I. „W myśl referatu, który wykazał, że rodziny religijne są bezprzecznie szczęśliwsze i mają więcej radości życia, gdyż religja uczy nas równowagi życiowej tak w chwilach powodzeń, jak i w chwilach smutku i cierpienia, — młodzież Stowarzyszeń, zebrana na Zlocie w Grybowie, postanawia dążyć do utrzymania radości w rodzinie dobrem prowadzeniem się, życiem według zasad Bożych, wesołem usposobieniem; apeluje też do władz i społeczeństwa, by wpływało wszelkiemi sposobami do oparcia rodziny na mocnej podstawie religji katolickiej".

II. „W myśl referatu, że praca jest źródłem prawdziwej radości i szczęścia — młodzież zebrana na Zlocie w Grybowie apeluje najgoręcej do władz i społeczeństwa, by wszelkich sił dołożyło w celu usunięcia bezrobocia, które zwłaszcza u młodzieży zatruwa życie, paczy charaktery i pozbawia radości i szczęścia".

III. „Przekonana na podstawie referatu, że alkohol jest największym wrogiem radości -- młodzież zebrana na Zlocie w Grybowie, postanawia zwalczać wszelkimi sposobami użycie trunków i wzywa młodzież do masowego wstępowania do kółek abstynenckich".

Po południu odbył się miły wieczorek; na program jego złożyły się występy chóru ze Stróż, pod kierownictwem p. Antoniego Fydy oraz obrazek sceniczny „Tobie Polsko", odegrany również przez młodzież i dzieci szkolne ze Stróż.

Zlot wypadł imponująco i podniośle, przyczyniając się wielce do propagandy naszej organizacji.

Związek poczuwa się do złożenia najserdeczniejszego podziękowania wszystkim tym, którzy pracą swoją, poparciem i pomocą przyczynili się do uświetnienia Zlotu. Specjalnie dziękuje Czcig. Księdzu Władysławowi Kantorowi ze Stróż — i jego zespołowi chórowemu i teatralnemu za udział i pomoc w uroczystości. Dziękujemy również

bardzo serdecznie Ks. Franciszkowi Okońskiemu z Bobowej i jego orkiestrze, która tak pięknie i tak pracowicie uświetniała Zlot. Również Przew. Ks. Kowalskiemu i wielu innym za pomoc serdeczną wyrażamy najgorętsze „Bóg zapłać".

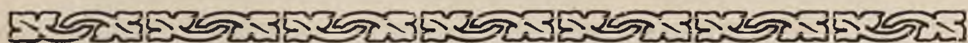
Limanoma. W okręgu limanowskim wre gorączkowa praca i przygotowania do Zlotu okręgowego na dzień 14 czerwca. Już dwa razy obradował komitet zlotowy; pierwszy ten Zlot w tym okręgu musi wypaść okazale; chodzi tu o propagandę naszej organizacji i dlatego też Związek zwraca się z gorącym apelem do najliczniejszego wzięcia udziału w Zlocie.

Dąbrowa. Powiat Dąbrowa przygotywuje wielki Zlot na dzień 7 czerwca. Duszą przygotywującej się uroczystości jest ks. Patron Józef Midura. Oby Zlot ściągnął jak najliczniejsze rzesze młodzieży stowarzyszonej.

Brzesko. Zlot Stowarzyszeń Młodzieży odbędzie się w tym powiecie dnia 21 czerwca. Przygotowania do Zlotu są już w toku.

Zwracamy się z najgorętszem apelem do wszystkich Stowarzyszeń, by w Zlotach okręgowych brały liczny i gromadny udział. Przybywać ze sztandarami w czapkach organizacyjnych lub w strojach ludowych. Niech nikt się nie ociąga od spełnienia tego zaszczytnego obowiązku organizacyjnego.

Nowy Sącz. Energiczną działalność tam rozwija p. Zdzisław Jeż, sekretarz okręgowy, mianowany na ostatnim Zjeździe delegowanych członkiem Rady Związkowej. W tym roku wizytował Stowarzyszenia w Podegrodziu, Męcinie, Piwnicznej, Tęgoborzy, Wielogłowach, Krynicy, jużto wygłaszając referaty, jużto biorąc udział w uroczystościach lub budząc Stowarzyszenia niektóre z letargu i uśpienia. Nowe wizytacje odbędzie w następującym porządku: 7-go czerwca w Nowym Sączu, 28-go czerwca w Januszowej i Piątkowej oraz Paszynie, 5-go lipca w Tęgoborzy, Jakubkowicach, Tropiu, Rożnwie i Zbyszycach. — Zlot okręgowy zapowiada na 25-go października. Obecnie wydaje Okólnik Sekretarjatu okręgowego p. t.: „Złoty Róg". — Dzielnemu i ofiarnemu pracownikowi na naszej niwie wychowawczej młodzieży — Związek śle serdeczne podziękowanie i życzenia najlepsze na przyszłość.



Z działu Przysposobienia rolniczego

Okres miesięcy letnich to najgorętszy okres prac wśród licznych rzesz konkursowiczów. W czasie tych miesięcy, kiedy się będą odbywały lustracje Waszych prac przez różne komisje, — każdy uczestnik powinien we własnym interesie być obecny przy każdej lustracji, by mógł z niej skorzystać jak najwięcej. Czyeście już gotowi na

kontrole Waszych prac? Czy na poletku wszystko wykonane według odnośnej instrukcji — czy tam przypadkowo poletko nie jest ozdobione kwiatami chwastów? jeżeli tak, to zaraz poprawić, żeby Wasze poletko było wzorem uprawy i pielęgnacji roślin.

A jak wygląda twój dzienniczek zapiskowy? czy masz w porę zapisane wszystkie koszty i czynności, a może jeszcze całkiem pusty jak wyszedł z drukarni, — więc czemprędzej taki brak uzupełnić, — żebyście się nie musieli wstydzić ze swojej niezaradności przy lustracjach. Równocześnie zaznaczamy, że w miesiącu czerwcu lub lipcu będzie przejeżdżał przez nasz teren działalności p. Minister rolnictwa, przyczem zwiedzi wiele zespołów konkursowych w S. M. P. — Zatem »Uwaga« — konkursiści! okażcie się solidnymi, niech praca Wasza na poletku i w dzienniczku zapiskowym świadczy o Waszej solidnej i rzetelnej pracy, ażeby ocena tej pracy wypadła jak najlepiej.

Związek również ze swej strony w miesiącu czerwcu i lipcu przeprowadzi lustracje zespołów konkursowych S. M. P. przez swego instruktora, który Wam udzieli porad i wskazówek w tej dziedzinie pracy.

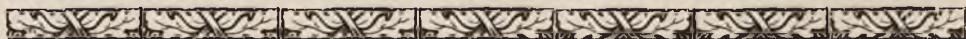
Lustracja będzie przeprowadzona w czerwcu w powiatach: Bochnia, Brzesko, Tarnów, Mielec, — w lipcu powiaty: Ropczyce, Pilzno, Kolbuszowa, Limanowa.

O przyjeździe instruktora do Waszego S. M. P. na lustracje otrzymacie jeszcze odnośne zawiadomienia. *J. Z.*



Od Księdza Sekretarza:

W niektórych powiatach Okręgowe Towarzystwa Rolnicze skreślają nasze zespoły, kierując się dyrektywami M. T. R. Zwracamy naszym konkursistom uwagę, by pracę rozpoczętą prowadzili wytrwale do końca w myśl naszych instrukcyj i kursów zimowych; zespół rozwiązać i skreślić może tylko Związek.



Z działu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

Ożywić kółka W. F. Okres wiosenny i letni sprzyja wszelkiego rodzaju rozrywkom na wolnem powietrzu. Dlatego i nasi druhowie winni z zapałem rozpocząć ćwiczenia w kółkach wychowania fizycznego; wedle ostatniego sprawozdania jedna czwarta naszych Stowarzyszeń te kółka ma u siebie założone; powinni prowadzić w nich ćwiczenia instruktorzy, wyszkoleni uprzednio na kursach W. F. w Dębicy, Sączu i Tarnowie jeszcze w roku 1929. Ponadto powinni z za-

pałem podjąć pracę w tym dziale i ci z druhów, którzy przeszli kurs wychowania fizycznego zeszłego roku w obozie letnim w Sierakowie. W obecnym roku z powodu cofnięcia subwencji naszej organizacji na ten cel osobnego kursu ani obozu letniego nie będzie. Musimy tem gorliwiej wyzyskać już przygotowanych przedtem instruktorów. Jak Pan Bóg pozwoli — urządzimy własnemi siłami kurs W. F. z wiosną przyszłego roku.

Jakież ćwiczenia przeprowadzać?

Najprostsze i najłatwiejsze. I. Z gimnnstyki: Ćwiczenia z liczeniem głośnem i cichem i bez liczenia; ćwiczenia w rytm śpiewu lub muzyki.

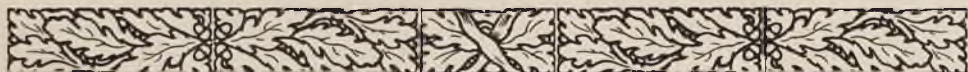
II. Z gier: a) układ japoński; b) berek dumny; c) bieg rozstawny; d) kogucik; e) Palant lub piłka nożna.

III. Z lekkiej atletyki: bieg 100 m., skok w dal, w zwyż, o tyczce; rzut kulą, dyskiem, oszczepem.

Gdybyśmy mogli przeprowadzić tę myśl, by w każdem S. M. P. było kółko W. F. dobrze ćwiczące — możnaby na naszych zlotach okręgowych wprowadzić szereg zawodów.

Pracować wytrwale w kółkach P. W.

Przeszło jedna czwarta naszych S. M. P. prowadzi P. W. u siebie; praca rozwija się pomyślnie. Wszelako niektóre hufce P. W. słabną z powodu różnych trudności, od Stowarzyszeń niezależnych. Ponadto rozsiewa się wiadomości, że Stowarzyszenia utracą możność prowadzenia P. W. Stwierdzamy kategorycznie, że Stowarzyszenia mają pełne prawo prowadzenia P. W. i według oświadczenia p. pułkownika Myszkowskiego, głównego komendantą P. W. na naszym terenie, tego prawa nigdy nie utracą. Dlatego wzywamy usilnie do gorliwej pracy w hufcach P. W. — i do utworzenia ich w każdem S. M. P. — Jeżeli któreś S. M. P. spotka krzywda od kompetentnych w tej sprawie czynników, proszę spisać protokół i donieść bezzwłocznie do Związku, Sprawa będzie natychmiast wyświetlona.



Chcesz otrzymać nagrodę — przeczytaj!

Związek, pragnąc usilnie zachęcić swych kochanych druhów do pracy nad rozwojem naszych Stowarzyszeń — wprowadza nowość. Oto stale od dzisiejszego numeru będzie podawał dwa tematy aktualne do wypracowania i najlepsze odpowiedzi i wyniki uzyskane, będzie hojnie nagradzał przeważnie książkami. — Chodzi o rozruszenie naszych Stowarzyszeń — pobudzenie ich gorliwości w pewnym kierunku.

W najbliższych tygodniach najważniejszem zagadnieniem będzie pozyskanie nowych członków do Stowarzyszeń z tych, którzy z koń-

cem czerwca opuszczą szkołę. Jak tych nowych członków pozyskiwać, jak ich zachęcić do wstępowania do Stowarzyszeń — o tem już wiele pisano w naszych gazetkach organizacyjnych. Wszelako nie w każdem miejscu i nie w każdych okolicznościach dadzą się te warunki skutecznie zastosować. Dlatego też zwracamy się do druhów z apelem, by sami tak pomyśleli i przysłali nam krótkie wypracowanie, jak można najłatwiej pozyskać nowych członków do S. M. P. — Termin nadsyłania tego artykułu wyznaczamy do dnia 15 lipca. Najlepsze wypracowanie będzie nagrodzone i umieszczone w »Młodym Polaku«.

Drugą nagrodę przeznaczamy dla tego Stowarzyszenia — które w miesiącach wakacyjnych pozyska największą ilość członków. Wykaz nowych członków musi być nadesłany do Związku i potwierdzony przez Zarząd Stowarzyszenia. Nagroda będzie już za realną pracę w kierunku wypełnienia trzeciej rozolucji Zjazdu delegowanych.

Druhowie piszą...

Ustawicznie płynie moc korespondencyj od naszych kochanych Stowarzyszeń do Związku. Nie lubię ich streszczać, bo zatracają swoisty im koloryt i charakter. Ale też dlatego nie wszystkie znajdą się na łamach „Młodego Polaka". Ha, cóż poradzić!

Dziś zwracam uwagę na korespondencję z **Wierzchosławic i Kuplenina.** *Chciałbym, by je każde Stowarzyszenie przeczytało i poznało.*

Wierzchosławice. — Kiedy czytamy sprawozdania innych Stowarzyszeń, to przebija z nich duma, pewna ambicja. Każde podnosi swoje dobre strony, swoje zalety, niekiedy nawet wady. Wadą naszego Stowarzyszenia jest to, że się nie chce afiszować, nie chce błyszczeć zewnętrznie, ale cicho, skromnie a stale naprzód się posuwa, nabiera hartu i siły. Pracę jego uznali przeciwnicy. Żeby się z niej pochlubić, warto przytoczyć cyfry.

Zebrań Zarządu było 16, na których druhowie wygłaszali referaty, deklamacje. Na każdem zebraniu prowadzono ożywioną dyskusję tematów poruszanych z zakresu wychowania, przysposobienia rolniczego, wychowania fizycznego. Silnie rozwija się kółko amatorskie, które opracowało 3 przedstawienia patrjotyczno-religijne pod tyt.: „W górę serca", „Gwiazda Syherji" i „Wenancjusz", a wspólnie z Kołem Młodzieży Jasełka. Na każdem przedstawieniu sala była wypełniona po brzegi. — Energicznie pracuje kółko sportowe, które zakupiło mundurki sportowe oraz wszelkie przybory do gry. Jego staraniem urządziło SMP. w Wierzchosławicach dwie wycieczki do sąsiedniego SMP. w Rudce i Kumorowie. Jedną wycieczkę do Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i jedną majówkę do lasu. Punktem kulminacyjnym w pracy było Święto Młodzieży, poprzedzone rekolekcjami 3-dniowemi i wspólną Komunją św. Duch zdrowy bije z każdego zebrania. Praca rzetelna zjednywa nam sympatję a u przeciwników zazdrość. Jak na jeden rok to nie mało — ufamy, że Pan Bóg pozwoli nam w roku następnym pracę podwoić. Lepiejby szła, gdybyśmy mieli salę swoją, co jest na razie naszem marzeniem. Mamy bibljotekę liczącą 700 tomów, nabytą wysiłkiem ks. Patrona i Stowarzyszenia.

Za to wszystko należy się podziękowanie Patronatowi i Zarządowi, którzy bezinteresownie prowadzą młodzież do Boga, do ukochania tych świętych ideałów Boga i Ojczyzny. — Cześć i podziękowanie im za to.

Józef Pawlik, sekretarz *Ignacy Knapik,* prezes

Kupienin. — Już dłuższy czas upłynął od chwili, kiedy pisałem do Związku o naszej pracy w Stowarzzszeniu. Nie chcąc jednak, ażeby ks. Sekretarz myślał, że z wiosną prac u nas ustała, chwytąm za pióro i donoszę, że żyjemy życiem organizacyjnem i pracujemy wspólnie nad wyrobieniem z siebie ludzi o silnych i prawych charakterach, ludzi miłujących nadewszystko Boga i Ojczyznę. I z chlubą można powiedzieć o naszych druhach, że rozumieją cel, jaki Stowarzyszenie im wskazuje i obowiązki swoje starają się gorliwie wypełniać.

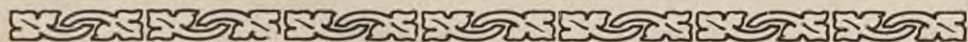
Zebrania miewamy dwa razy w miesiącu, na których zwyczajnie bywa wygłaszane po dwa referaty czy odczyty, oraz dwie deklamacje. Tu zaznaczyc wypada, że referaty bywają wygłaszane przez samych druhów, ponieważ nie mamy poza swymi członkami nikogo, ktoby pod tym wzgiędem mógł nam nieść pomoc. a ks. Patron obarczony pracą w kościele, na zebrania prawie że nie przybywa. To też Zarząd, na którego barkach spoczywa cała praca (i to bardzo słusznie), nie leni się, ale na swoich posiedzeniach, które odbywa po każdem zebraniu plenarnem, przemyśla, w jaki sposób ująć pracę, aby była celowa, a druhów nie nudziła. Gdy się układa plan pracy kwartalnej, to rozkład zajęć musi być tak ułożony, aby każdy z druhów wygłosił w ciągu kwartału bodaj jeden referat, czy deklamację. W ten sposób wszyscy członkowie są wciągnięci do wspólnej pracy. Druhowie widząc pracę Zarządu, sami się też od niej nie odsuwają, ale uchwały Zarządu ochotnie wykonują; to też nasze zebrania nigdy nie są nudne, ale są naprawdę pożyteczne i przynoszą miłe zadowolenie, a także są przyjemną rozrywką i pełne humoru, jeżeli któryś z druhów wystąpi z wesołym monologiem. Rodzice zaś nasi i ogół starszych, widząc że praca nasza jest rzeczywiście pożyteczną, a członkowie Stowarzyszenia są „jacyś inni“ od swoich kolegów, którzy nie należą do Stowarzyszyszenia, darzą nas swoją sympatją, pracy nam nie utrudniają, ale owszem, gdzie tylko mogą spieszą ze swoją pomocą.

Obecnie w porze letniej, ażeby się nie nudzić w sali, będziemy zebrania odbywać nad brzegami Wisły, lub też na jej falach. Mamy także w programie kilka wycieczek, które dadzą druhom miłą rozrywkę, a także i naukę.

O pracy w kółkach Stowarzyszenia napiszę innym razem, aby na teraz nie znudzić ks. Sekretarza i nie zabierać mu drogiego czasu zbyt długiem, a nieudolnem pisaniem.

Na zakończenie ośmielam się prosić Przew. Ks. Sekretarza w imieniu Stow., aby był łaskaw nas odwiedzić i udzielić nam rad i wskazówek, bo Zarząd pracując sam, mógł niejedno wypaczyć.

Kończąc, pozdrawiam Przew. Ks. Sekretarza w imieniu całego Stowarzyszenia i swoim, naszem hasłem „Gotów“! *Jan Babiarz,* sekretarz



Hallo! Hallo! Związek ogłasza.

Sprawozdania za rok 1930.

Rozesłaliśmy do naszych S. M. P. i XX. Patronów sprawozdania z działalności Związku i Stowarzyszeń za rok ubiegły. Uważamy za rzecz wielkiej wagi i znaczenia, by każdy zapoznawał się dobrze i dokładnie z treścią sprawozdania. Tyle się dziś spotyka zarzutów różnych przeciw naszej organizacji — tyle nieraz się dysputuje, która z organizacji młodzieżowych może pochlubić się największym dorobkiem pracy — więc znajomość naszej działalności wielce się w takich chwilach przyda do wyświetlneia prawdy i obrony naszej sprawy.

Czas zapłacić prenumeratę i wyrównać długi.

Czytasz „Młodego Polaka"? Podoba ci się? A czemuż zwlekasz z zapłatą prenumeraty? Czy nie wiesz, że my za każdy numer musimy gotówką płacić? — A długi kiedy wyrównacie? Hej! mości Skarbniku, do roboty, bo będzie źle!

Szlachetnym ofiarodawcom „Bóg zapłać!"

Ks. Lech, Wierzchosławice 10 Zł. Ks. Kan. Franciszek Łącki, Borzęcin. 12 Zł. Ks. Janas Fran., Łysa Góra, 8'50 (dalsza nota od róż) Ks. Władysław Dygoniewicz, Zassów, 3'50 (dalsza rata od róż) Ks. Budacz, Zassów, 4'50 (dalsza rata od róż)

Wkładkę Związkową uiściły S. M. P.:

Ptaszkowa 12'50 Zł, Lubcza 4'25 Zł, Wola Lubecka 5'75 Zł, Lipnica Dolna 3'75 Zł.

Prenumeratę za „Młody Polak" uiściły S. M. P.:

Szerzyny, Lubcza, Wola Lubecka, Siemiechów, Żdżarzec.

Piosenki na wycieczki.

Polecamy wesołe piosenki na wycieczki:

Repertuar kupletów dla młodzieży na głos solowy:

1. Rekrut 1'40 Zł; 2. Plecy 1'40 Zł; 3. Szmul 1'40 Zł; 4. Jestem pan i kwita — Żołnierz i cywil 1'40 Zł; 5. Zdradliwe sny 1'40 Zł; 6. Polski żołnierz 1'40 Zł; 7. Jakoś to będzie 1'40 Zł; 8. Prawda w przysłowiach 1'40 Zł; 9. Ostatnie wiadomości 1'80 Zł;

Na głos solowy i chór:

1. Furman — piosnka żołnierska 1'40 Zł; 2. Obieżyświat 1'80 Zł; 3. Spór na letnisku 1'80 Zł; 4. Kolarski sport 1'40 Zł; 5. Wąsy 1'40 Zł; 6. Bolszewicki raj 1'40 Zł; 7. Przygoda z warkoczem 1'40 Zł; 8. Muzeum domowe 1'40 Zł; 9. Cudowny medyk 1'40 Zł; 10. Klub cyklisłów 1'40 Zł; 11. Pustynia 1'80 Zł; 12. Wojna lekarką 1'40 Zł; 13. Piosnka kowala 1'80 Zł.

Echo — po 20 groszy.

1. Umfa, 2. Wszystko mi jedno, 3. Muzykant, 4. Kumor muchę namowoł, 5. Ach; ta banda, 6. Żydowska wojna, 7. Pieśń dziadowska, 8. Ciemno było, 9. Ucz się człeku, 10. Jedzie, jedzie, 11. Wiązanka, 12. Wesele komarów, 13. Zegar, 14. Żaba, 15. Chociaż to życie, 16. Rodzinny dom — Turnie.

Śmiech i śpiew — 90 groszy.

Słowa 37 pieśni i piosenek, do których nuty wyszły w zeszytach »Echo« i »Repertuar kupletów dla młodzieży«.

105 zabaw śpiewnych — 2'— Zł.

Śpiewniczek kieszonkowy — 40 groszy.

Zamawiajcie w naszym Związku!

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Karol Pękala
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza